

Antoni Mironowicz

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

DOI: 10.15290/bth.2018.16.13

Irena Wodzianowska, Zmierzch Unii. Struktury terytorialne i personalne Cerkwi greckokatolickiej w drugiej połowie XVIII wieku na Braclawszczyźnie, Lublin–Tczew 2018, ss. 505.

Książka Ireny Wodzianowskiej *Zmierzch Unii. Struktury terytorialne i personalne Cerkwi greckokatolickiej w drugiej połowie XVIII wieku na Braclawszczyźnie* w założeniach jej autorki miała ukazać przemiany zachodzące na terenie Braclawszczyzny w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego „z uwzględnieniem całego kontekstu politycznego”. Ten kontekst polityczny to ingerencja Rosji w wewnętrzne sprawy państwa, interwencje wojsk rosyjskich, działania pacyfikacyjne wojsk polskich na Braclawszczyźnie, polityka władz polskich wobec Cerkwi unickiej, działalność duchowieństwa prawosławnego, powstanie hajdamaków, rzeź w Humaniu i rozbiory Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. Zgadzam się z autorką książki, że w ocenie zachodzących zmian w strukturze organizacyjnej należy wziąć pod uwagę specyfikę terenu, a zwłaszcza odmienną sytuację polityczną, specyfikę osadnictwa, wielokulturowość mieszkańców województwa braclawskiego, jego zróżnicowanie narodowe (Polacy, Rusini, Żydzi, Mołdawianie, Ormianie, Grecy, Bułgarzy, Serbowie, Rosjanie, osadnicy z Lewobrzeżnej Ukrainy i Wielkiego Księstwa Litewskiego), prorosyjskie tendencje części mieszkańców regionu. Pewne zastrzeżenia mam do tytułu książki, a zwłaszcza określenia „struktury terytorialne i personalne”. Bardziej odpowiednim byłoby użycie terminu „struktury organizacyjne Cerkwi unickiej oraz duchowieństwo i wierni”. W obecnym brzmieniu tytuł książki jest mało komunikatywny i mało precyzyjny.

Nie mam zastrzeżeń do wykorzystanej bazy źródłowej. Autorka omawianej publikacji sięgnęła do zasobów archiwów watykańskich, polskich, rosyjskich, białoruskich i ukraińskich. Wskazane zasoby archiwalne są reprezentatywne i w miarę kompletne. Wodzianowska oparła się na obszernej literaturze przedmiotu, która powstała głównie w środowisku KUL lub z nim związanym oraz publikacjach autorów powiązanych z Kościołem unickim. Książka *Zmierzch Unii. Struktury terytorialne i personalne Cerkwi greckokatolickiej w drugiej połowie XVIII wieku na Braclawszczyźnie* została podzielona na cztery obszernie rozdziały, wstęp, zakończenie, wykaz skrótów i bibliografię, pięć aneksów, spis

tabel i rysunków oraz dwa indeksy: geograficzny i osobowy. Brakuje natomiast streszczenia w językach obcych, co powinno być normą przy tego typu pracach.

Rozdział pierwszy przedstawia sytuację polityczną, społeczną i religijną w drugiej połowie XVIII w. na terenie Rzeczypospolitej. Wodzianowska podjęła na początku trud ustalenia przesłanek dominacji rosyjskiej na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Słusznie zwraca uwagę na aspekty polityczne. Zaprezentowane przez autorkę pracy kierunki polityki rosyjskiej w sprawach religijnych nie wyglądały tak jednostronne jak zostały przedstawione w monografii. Kwestię tę wielokrotnie omawiałem w kilku monografiach poświęconych działalności biskupów białoruskich, zwłaszcza Serafiona Połchowskiego (1693–1703), Sylwestra Czetwertyńskiego (1707–1729), Arseniusza (Andrzeja Berło) (1729–1733), Józefa Wołczańskiego (1735–1743), Hieronima Wołczańskiego (1745–1754) i ostatnio Jerzego Konisskiego (1755–1785)¹. Z analizy polityki rosyjskiej w sprawach wyznaniowych wynika, że Petersburg nie zawsze był zainteresowany wspieraniem Cerkwi prawosławnej. Potwierdzeniem faktu, że Rosji nie zawsze zależało na nadaniu równych praw ludności prawosławnej w Rzeczypospolitej potwierdza treść listu kanclerza Katarzyny II Nikity Panina (1718–1783) do ambasadora Repnina z 14 (25) sierpnia 1767 r. Panin problem interesów Cerkwi prawosławnej traktował nie jako cel sam w sobie, ale jako środek do poszerzenia wpływów Rosji w Rzeczypospolitej. „Sprawę dysydencką należy przeprowadzić nie w celu rozkrzewienia w Polsce naszej i protestanckiej religii, ale dla stworzenia z naszych jedynowierców i protestantów na zawsze pewnego i silnego stronnictwa”. Kanclerz cesarzowej przyznawał, że równouprawnienie prawosławnych byłoby Rosji niekorzystne, albowiem związałoby ich bardziej z Rzeczpospolitą, czyniąc „z dzisiejszych protegowanych współzawodników w przyszłości”². Przy tym należy uwzględnić fakt, że w składzie Świę-

¹ A. Mironowicz, *Arseniusz Berło – władca białoruski*, [w:] *Primum Vivere Deinde Philosophari. O ludziach czynu w dziejach Europy Środkowej i Wschodniej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Rzońcy z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. M. Białokur i A. Szczepaniak, Toruń 2009; idem, *Biskupi mohylewscy Józef i Hieronim Wołczańscy*, [w:] *Wiara i poznanie. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Eminencji Profesorowi Sawie Hrycuniakowi*, Białystok 2008; idem, *Cerkiew prawosławna na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1772–1795*, [w:] *Ziemie północne Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815*, red. M. Biskup, Warszawa – Toruń 1996; idem, *Diecezja białoruska w XVII i XVIII wieku*, Białystok 2008; idem, *Diecezja białoruska w latach 1697–1772*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2003, nr 19; idem, *Polityka Piotra I wobec Kościoła prawosławnego w Rosji i w Rzeczypospolitej*, [w:] *Cywilizacja Rosji imperialnej*, red. P. Kraszewski, Poznań 2002; idem, *Rejestr monasterów i cerkwi Grecko-ruskich różnemi czasy na unię gwałtownie odjętych*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2008, nr 30; idem, *Serafion Połchowski, władca białoruski*, Białystok 2007; idem, *Sylwester Czetwertyński, biskup białoruski*, Białystok 2004; idem, *Jerzy Konisski, biskup mohylewski*, Białystok 2017.

² J. Woliński, *Polska i Kościół prawosławny...*, s. 120; A. Mironowicz, *Cerkiew prawosławna...*, s. 83.

tobliwego Synodu znajdowały się osoby narodowości polskiej wyznania katolickiego. Wiele monitów duchownych prawosławnych z Rzeczypospolitej w sprawie unitów płynących do Petersburga w połowie XVIII w. trafiało do carskich urzędników wyznania katolickiego i były one natychmiast odsyłane do Warszawy. Fakty te nakazują wielką ostrożność w formułowaniu tezy o jednoznacznej proprawosławnej, antyunickiej polityce Rosji na terenie Rzeczypospolitej. W innym miejscu Autorka monografii przyznała, że „problemy dysydenckie nie były naczelnym przedmiotem rosyjskiej polityki, to jednak bynajmniej nie zostały zupełnie zaniechane” (s. 28). Zgadza się, że to pod presją Rosji August III udzielił prezenty (a nie zamianował jak jest w tekście) Jerzemu Konisskiemu na stanowisko władcy białoruskiego w 1763 r.

Naciski Rosji na władze polskie w sprawie równouprawnienia ludności prawosławnej wzmogły się dopiero po objęciu tronu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Stanisław August Poniatowski był protegowanym carycy Katarzyny II, nic też dziwnego, że społeczność prawosławna oczekiwała poprawy swego położenia. Biskup Jerzy Koniski został wyposażony przez imperatorkę w list polecający do króla polskiego z żądaniem uznania władcy na katedrze mohylewskiej i zatwierdzenia przyznanych dotychczas praw ludności prawosławnej. Oprócz pisma Katarzyny II do Stanisława Augusta Poniatowskiego biskup mohylewski wręczył 27 lipca 1765 r. monarsze opracowany w porozumieniu z ambasadorem rosyjskim Mikołajem Repninem obszerny „memoriał o krzywdach wobec prawosławnych”, w którym uskarżał się na prześladowanie ludności prawosławnej i domagał się jej równouprawnienia w sprawach religijnych i publicznych. O prześladowaniach zakonników prawosławnych przez duchownych unickich pisali też przełożeni klasztorów diecezji białoruskiej do biskupów perejaśławskich³. W memoriale Jerzy Koniski uskarżał się na przejęcie przez unitów od czasu zawarcia pokoju wieczystego z Rosją w 1685 r. ok. dwustu cerkwi i monasterów; przeciąganie prawosławnych na unię przez dzierżawców w dobrach królewskich i szlacheckich⁴. Część zawartych nie tylko w tym memoriale faktów odnosiło się do województwa braclawskiego. Szkoda, że autorka książki nie wykorzystała z Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie rękopisów o numerach 754, 846, 884, 957. Zawarte tam relacje i raporty dotyczą

³ Архив Юго-западной России, издаваемый временной комиссией для разбора древних актов, высочайше учрежденную при Киевском Военном, Подольском и Волынском генерал-губернаторе, ч. 1, т. ИИ, Материалы для истории православия в Западной Украине в XVIII ст.: Архимандрит Мелхиседек Значко-Яворский (1759–1771), Киев 1864, с. 115; ч. 1, т. III, Киев 1864, с. 310–311; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, s. 250.

⁴ *Memoriał do JKM Jerzego Koniskiego, biskupa białoruskiego Ritus Graeci, non uniti, die 27 julii 1765 roku*, Biblioteka książąt Czartoryskich w Krakowie, nr 754, k. 138–141v; E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1906, s. 92–94.

stosunków wyznaniowych we wschodnich województwa Rzeczypospolitej w latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Z uznaniem należy ocenić wysiłki badawcze I. Wodzianowskiej przy charakterystyce unickiej metropolii kijowskiej. Opracowanie dziejów eparchii metropolitarnej stanowiło wstęp do szczegółowych rozważań związanych z funkcjonowaniem unickiej metropolii kijowskiej po 1768 r. Wodzianowska często ulega w tym opracowaniu opinii innych badaczy, używając niejednokrotnie sformułowań publicystycznych np. „na zagarnięcie tych budynków sakralnych *czyhali* prawosławni inspirowani z Perejasławia”.

Cenna jest natomiast analiza stanu Cerkwi greckokatolickiej w latach 1765–1775, która jest w zasadzie poświęcona relacjom prawosławno-unickim w tym czasie. Z tego powodu nie bardzo rozumiem, dlaczego I. Wodzianowska nie wykorzystała znakomitego opracowania Fiodora Titowa zawierającego szereg unikalnych źródeł⁵ oraz dzieła Igora Smolicza. Nowa edycja pracy Smolicza *Historia Ruskiej Cerkwi 1700–1917* z komentarzami współczesnych historyków rosyjskich stanowi doskonale źródło wiedzy do dziejów Kościoła wschodniego w Rzeczypospolitej w XVIII w.⁶ Zgadzam się z poglądem autorki książki, że utrzymanie stanu posiadania Kościoła unickiego na terenie województwa braclawskiego było efektem energicznego zaangażowania duchownych w jego obronę i prowadzonych przez nich działań misyjnych. Podkreśliłbym większą świadomość religijną miejscowego kleru (na marginesie słowo „eparchy” (s. 47) odnosi się do diecezji, a nie do osoby biskupa). W tej części pracy jej autorka zwróciła uwagę na obawy duchownych unickich przed koliszczyzną w 1789 r. Obawy grekokatolików po siłowym odebraniu prawosławnym przy pomocy wojska w latach 1775–1776 ponad tysiąca cerkwi i zniszczeniu kilku monasterów były uzasadnione.

Nie mam zastrzeżeń do fragmentu publikacji ukazującego likwidację Cerkwi unickiej po rozbiorach. Zgadzam się, że konwersje na prawosławie najszybciej odbywały się w guberni wołyńskiej. Z większą jednak ostrożnością odniósłbym się do danych zawartych w raportach biskupa Wiktora Sadkowskiego o przyłączeniu do Cerkwi prawosławnej parafii i wiernych w latach 1794–1795. Z badań

⁵ Ф. И. Титов, *Памятники православия и русской народности в Западной России в XVII–XVIII вв.*, т. I, ч. 1: *Акты по истории заграничных монастырей Киевской епархии*, Киев 1905; idem, *Русская православная церковь в Польско-Литовском государстве в XVII–XVIII вв.*, т. II, ч. 1: *Западная Русь в борьбе за веру и народность в XVII–XVIII вв.*, Киев 1905; idem, *Русская православная церковь в Польско-Литовском государстве в XVII–XVIII вв.*, т. I, ч. 2: *Западная Русь в борьбе за веру и народность в XVII–XVIII вв. (1654–1795 г.)*, Киев 1907; idem, *Русская православная церковь в Польско-Литовском государстве в XVII–XVIII вв.*, т. II, ч. 2: *Западная Русь в борьбе за веру и народность в XVII–XVIII вв. Книга первая второй половины тома*, Киев 1907; idem, *Русская Православная Церковь в Польско-Литовском государстве в XVII–XVIII вв.*, т. III, ч. 1, Киев 1916.

⁶ И. К. Смолич, *История Русской Церкви*, ч. 1, Москва 1996.

szczegółowych wynika, że niektóre „przyłączenia” miały nominalny, formalny charakter, a w praktyce świątynie te nadal pozostawały unickie.

Za najcenniejszy i wymagający dużego wkładu pracy należy uznać rozdział pracy poświęcony organizacji terytorialnej Cerkwi grekokatolickiej na Bracławszczyźnie, a zwłaszcza jego fragmenty odnoszące się do sieci dekanalnej i parafialnej. Struktura organizacyjna Kościołów Wschodnich jest słabo zbada-
dana i każde nowe opracowanie ma istotnej znaczenie w jej poznaniu. Drugą zaletą ujęcia tego zagadnienia jest ukazanie zmian tej struktury w układzie przestrzenno-czasowym. Ustalenia te zostały przedstawione niemalże wyłącznie na podstawie nieznanych w historiografii źródeł archiwalnych. Dotychczasowe opracowania jedynie nieznacznie pomogły w ukazaniu zmian w strukturze organizacyjnej. Dodatkowym problemem w uchwyceniu stanu posiadania Cerkwi unickiej były ciągłe konwersje duchownych z prawosławia na unię oraz z unii na prawosławie w ciągu XVIII stulecia. Znakomitym uzupełnieniem opracowania są zamieszczone w monografii mapy ukazujące strukturę dekanalną i jej terytorium. Kontynuacją dotyczącą zmian w strukturze organizacyjnej są kolejne podrozdziały ukazujące przejmowanie parafii unickich przez stronę prawosławną oraz ponowne ich odbieranie po 1774 r. przez grekokatolików i wojsko polskie. Te fragmenty pracy posiadają duże walory poznawcze. Wodzianowska zmuszona była dokonać porównania źródeł wytworzonych przez przedstawicieli Kościołów zaangażowanych w walkę o stan posiadania oraz dokumentów proveniencji państwowej i prywatnej. Równie interesujące są dane dotyczące erygowania parafii unickich na Bracławszczyźnie w ostatnich latach istnienia I Rzeczypospolitej. Autorka opracowania nie tylko ograniczała się do ukazania danych statystycznych parafii, w niektórych przypadkach liczby wiernych, ale wskazała na zachodzące procesy wpływające na powstawanie kolejnych cerkiewnych jednostek organizacyjnych.

Nie uważam za zasadne w rozdziale poświęconym zmianie w strukturze organizacyjnej Cerkwi unickiej omawiać kwestie dotyczące architektury i wyposażenia świątyń unickich oraz materialnych podstaw funkcjonowania parafii. Zagadnienia te można było ująć w osobnym rozdziale. Nie mam istotnych zastrzeżeń do treści związanych ze stylem architektonicznym świątyń, zmian w wystroju wnętrza cerkwi, wprowadzania łacińskich modlitewników czy wprowadzenia języka polskiego do kontaktów z wiernymi i do nabożeństw. Już z tego krótkiego opracowania wynika, że unicy w tym czasie stopniowo odchodzili od wschodniej tradycji, a opisywany stan świątyń wskazuje na powolne dostosowywanie architektury i wyposażenia do wymogów postanowień synodu zamojskiego.

Potrzebne byłoby ukazanie konsekwencji wprowadzenia w życie postanowień zamojskich na wystrój cerkwi unickich i ich wyposażenie. Metropolita unicki Leon Kiszka realizując owe synodalne ustalenia, nakazał wykonanie nowej redakcji ksiąg liturgicznych oraz zakazał, pod groźbą kar dyscyplinarnych, używania dotychczasowych – prawosławnych. Postulatem badawczym pozostaje, w jakim

stopniu owe rozporządzenie hierarchów unickich było realizowane w architekturze i sztuce cerkiewnej.

Równie interesujący i napisany z doskonałym rozeznaniem sytuacji jest rozdział ukazujący duchowieństwo unickie tego okresu. Charakterystyka kleru unickiego objęła pochodzenie społeczne duchowieństwa, jego wykształcenie i przygotowanie do pracy duszpasterskiej, postawę kleru wobec zagrożenia, roli dziekanów, położenie materialne i poziom moralny. Nie bardzo rozumiem, dlaczego w tej charakterystyce duchowieństwa znalazł się punkt dotyczący instytucji patronatu na Braclawszczyźnie.

Do rozdziału poświęconego duchowieństwu mam kilka istotnych uwag. Wodzianowska nie udowodniła swojej tezy mówiącej, że „duchowieństwo unickie wywodziło się głównie z rodzin szlacheckich i duchownych. Pochodzenie społeczne kapłanów w dużej mierze determinował fakt, że byli to żonaci duchowni” (s. 191). Posiadanie żony nie było argumentem, że potomkowie szlachty i duchownych stawali się duszpasterzami. O wyborze stanu duchownego decydowały również inne czynniki, w tym materialne, kulturowe i prestiżowe.

W przypadku „formacji intelektualnej i duszpasterskiej” duchowieństwa unickiego to obraz jej wyglądał nie lepiej aniżeli wśród duchownych prawosławnych. Zjawiskiem powszechnym było pijaństwo, wiara w zabobony, brak przygotowania do pracy duszpasterskiej. Osoby pochodzenia szlacheckiego i mieszczańskiego były z reguły mniej przygotowane do obowiązków pasterskich aniżeli dzieci duchownych unickich. Za tymi ostatnimi stała przynajmniej praktyka życia parafialnego, która choć nie gwarantowała zdobycia edukacji, to zapewniała nabycie podstawowych umiejętności pasterskich poznanych w domu rodzinnym. Doceniając wskazanie miejsca uzyskiwania edukacji kleru nasuwa się istotny postulat badawczy przedstawienia wpływu szkół łacińskich na formację intelektualną duszpasterstwa unickiego. Problem ten tylko częściowo ilustruje tabela (nr 31) ukazująca zasoby biblioteki kapłanów unickich w dekanacie czelnickim w latach 1783–1784. Dominowały tam księgi w języku polskim.

Poruszony problem kolatorstwa nie powinien znajdować się w omawianym rozdziale. Odnosząc się do jego zawartości merytorycznej należy stwierdzić, że kolatorstwo rodów Potockich i Lubomirskich nie było czymś nadzwyczajnym, albowiem to do nich należały największe latyfundia na Braclawszczyźnie. Również liczba kolatorstwa nad cerkiewiami unickimi Czetwertyńskich, Krasickich, Ledóchowskich, Platerów, Rzewuskich, Sanguszków czy Zamojskich odpowiadała procentowemu udziałowi tych rodów magnackich w podziale własnościowym ziem województwa braclawskiego. W rozdziale tym należy docenić ogromny wysiłek autorki w analizie dokumentów w ustaleniu dat: święceń duchownych, prezentów i instalacji na parafii.

Z punktu widzenia poruszanej tematyki za niezwykle cenny uznaję podrozdział o postawie duchowieństwa unickiego wobec zagrożenia zewnętrznego. Autorka omówiła w nim losy poszczególnych duchownych i ich konwersje z pra-

wosławia do unii i z unii do prawosławia. Trzeba się zgodzić z poglądem I. Wodzianowskiej, że przechodzenie duchownych z unii na prawosławie bądź na katolicyzm dokonywało się bez zgody, a nawet bez wiedzy, własnej hierarchii. Nie mogę natomiast zgodzić się ze stwierdzeniem, że powodem konwersji wyznaniowej były represje i więzienia. Należy również wziąć pod uwagę inne motywy. Przy takich masowych konwersjach decydowały względy praktyczne, a zwłaszcza materialne i chęć zachowania stanu posiadania.

Doceniam ustalenia I. Wodzianowskiej przy opracowaniu roli dziekanów unickich przy zarządzaniu cerkwią. Dziekani, a właściwie protopopi, dbali o stan moralny duchownych w dekanacie, nadzorowali sakramenty i praktyki religijne, edukację kleru, spowiadali i kształcili duszpasterzy, organizowali zjazdy podległego im duchowieństwa, sprawowali kontrolę nad prowadzoną dokumentacją kościelną, wizytowali parafie. Za kompetentne i nowatorskie ustalenia uważam fragmenty pracy poświęcone położeniu materialnemu i poziomowi moralnemu parochów. Zgadzam się z poglądem I. Wodzianowskiej, że głównymi problemami wpływającymi na poziom moralny duchowieństwa unickiego był niski poziom wykształcenia, niedbałość w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich, zaniedbanie nauczania i zaniedbywanie opieki nad świątyniami oraz innymi obiektami sakralnymi, zawyżanie opłat za posługi duszpasterskie, nieobyczajne zachowanie, bigamia, zmiany wyznania z pobudek materialnych i brak dbałości o beneficja cerkiewne. Wielkim osiągnięciem pracy było udokumentowanie każdego z wymienionych problemów faktami wydobytymi z wizytacji parafialnych oraz z innych dokumentów proveniencji kościelnej i prywatnej.

Kolejna część książki poświęcona została miejscu wiernych w życiu Cerkwi unickiej na Bracławszczyźnie. Autorka pracy scharakteryzowała postawy wiernych, typy ich religijności, służbę cerkiewną, rolę bractw, szkoły parafialne, działalność charytatywną, a na końcu powróciła do zagadnień związanych z problemami duszpasterskimi. Zestawienie w tym rozdziale wielu zagadnień rozbija jednolitą narrację przekazu. Zestawienie tematyki w tej części pracy wskazuje na nie do końca przemyślaną konstrukcję rozdziału.

I tak przy omawianiu typologii pobożności autorka skoncentrowała się na życiu religijnym wiernych i duchowieństwa, zwracając uwagę na wpływy Kościoła łacińskiego. Synod zamojski wnosił nowe wymogi w zakresie głoszenia Słowa Bożego i katechizacji oraz sakramentów chrztu, bierzmowania, eucharystii, pokuty, namaszczenia świętymi olejami, kapłaństwa i małżeństwa. Zmiana w sposobie udzielania sakramentów wynikała z dążenia do latynizacji wyznawców obrządku wschodniego. Zarządzenia soborowe dotyczyły również dyscypliny wśród duchowieństwa unickiego. Tej kwestii oraz problemowi popularności świąt trynitarnych, maryjnych, chrystologicznych, anielskich i kultowi wybranych świętych I. Wodzianowska poświęciła najwięcej uwagi. W tekście nie znajdujemy natomiast precyzyjnego ukazania typów religijności charakterystycznej dla chłopów, mieszczan i szlachty.

Pozytywnie oceniam natomiast dwa kolejne podrozdziały ukazujące służbę cerkiewną i rolę bractw w życiu Cerkwi unickiej na Braclawszczyźnie w drugiej połowie XVIII w. Na podstawie źródeł I. Wodzianowskiej udało się ukazać liczbę bractw i członków oraz omówić wszelkie formy aktywności w życiu Cerkwi i społeczeństwie. Wielkim osiągnięciem było dotarcie do źródeł umożliwiających wskazanie postaw finansowania bractwa dekanatu woronowickiego w 1785 r. I. Wodzianowska zaprezentowała też różnice w składzie personalnym i w formach działalności między konfraterniami religijnymi i bractwami cechowymi w tym czasie.

Duże walory poznawcze mają też dwa kolejne krótkie podrozdziały dotyczące zagadnień szkolnictwa parafialnego i działalności charytatywnej. Szerze omówienie zagadnienia uniemożliwiła niewystarczająca baza źródłowa. Podniesione przez autorkę książki zagadnienia związane z programem nauczania w szkołach parafialnych, wyposażeniem ich w księgi i poziomem edukacji po synodzie zamojskim wymagają dalszych pogłębionych studiów. Na koniec tego rozdziału autorka wróciła do problematyki duszpasterskiej, zwracając uwagę na indyferentyzm wiernych, pijaństwo, niemoralne zachowanie, wiarę w zabobony. Istotnym problemem duszpasterskim, według autorki książki, było zróżnicowanie narodowościowe wiernych Cerkwi unickiej. Obok dominujących licznie Rusinów obszar województwa braclawskiego zamieszkiwali Polacy, Żydzi, Grecy, Mołdawianie, Ormianie, Niemcy, Rosjanie, Cyganie i inni. Znaczna część tych wiernych była zwolennikami przejścia na prawosławie. Gdy do tego dodamy zróżnicowanie stanowe, z najliczniejszą grupą chłopską i niewielką liczbę szlachty, to możemy zrozumieć, jak ważne było dobre przygotowanie duszpasterskie miejscowego kleru. Brak właściwej edukacji i upadek moralny kleru unickiego nie odpowiadał na ówczesne wezwania Cerkwi.

W zakończeniu książki I. Wodzianowska podsumowała swoje badania i wskazała na skalę konwersji z katolicyzmu łacińskiego i unickiego na prawosławie w latach 1794–1795. Zasygnalizowany, a szkoda, że nie rozwinięty, problem konsekwencji wprowadzenia prawosławia na zmiany kulturowe i społeczne na Braclawszczyźnie wymaga głębszej analizy. Wodzianowska potwierdziła przy tym tezę Igora Skoczylasa „o słabej kofesjonalizacji tych terenów”. Uważam, że stopień wiedzy teologicznej i częstotliwość praktyk religijnych w niczym nie różnił się od pozostałych obszarów ziem ruskich Rzeczypospolitej. Fakt obecności na terenie województwa braclawskiego prawosławnych Rosjan, Greków, Serbów dodatkowo inspirował unitów do aktywności religijnej. Szkoda, że I. Wodzianowska nie wskazała jak wielkie znaczenie w kształtowaniu tożsamości wyznaniowej grekokatolików miały sąsiadujące ośrodki prawosławne wołoskie i perejasławskie. Na obraz kulturowy i religijny Braclawszczyzny miały wpływ trzy państwa: Rzeczpospolita, Rosja i Imperium Osmańskie. O ile wpływy dwóch pierwszych państw zostały dobrze pokazane w pracy, to niedostatecznie określono rolę ośrodków religijnych znajdujących się na terytorium pod władzą sułtanów tureckich.

Pracę uzupełniają liczne aneksy ukazujące: zmiany przynależności parafii unickich w latach 1768–1786, prośbę księdza greckokatolickiego o przejście na prawosławie z 1768 r., spis cerkwi i kaplic funkcjonujących na terenie województwa braclawskiego w latach 1782–1791, list prawosławnych kapłanów z 1789 roku oraz wykaz cerkwi i duchownych dekanatu ładyżyńskiego z 1794 r. W zrozumieniu poruszanej tematyki pomagają też liczne zamieszczone w książce tabele i rysunki.

Generalnie moja opinia o najnowszej książce Ireny Wodzianowskiej jest pozytywna. Jej główną wartością jest przedstawienie losów parafii unickich i duchowieństwa w drugiej połowie XVIII w. na terenie województwa braclawskiego. Oceniając pracę zwracam uwagę na połączenie w niej wielu elementów o charakterze historycznym, teologicznym, prawnym i kulturowym. Książka Ireny Wodzianowskiej w sposób całościowy ukazuje sytuację polityczno-religijną w drugiej połowie XVIII w. w Rzeczypospolitej, organizację Cerkwi greckokatolickiej na Braclawszczyźnie, charakteryzuje duchowieństwo i hierarchię unicką, jej pochodzenie społeczne, powiązania rodzinne, stan majątkowy, wykształcenie, rolę bractw i szkół parafialnych, prezentuje obraz wiernych w aspekcie religijnym i kulturalnym. Autorka w swej głębokiej analizie nie traci z oczu żadnego z istotnych problemów. Wodzianowska zdaje sobie sprawę ze zmienności czynników, które decydowały o Cerkwi unickiej i jej roli w życiu społeczno-politycznym kraju. Wieloaspektowy ogląd losów Cerkwi unickiej, duchowieństwa i wiernych pozwolił autorce pracy zweryfikować panujące w literaturze naukowej niektóre opinie. Książka I. Wodzianowskiej wskazuje na znaczenie wydarzeń na terenie województwa braclawskiego w ocenie całościowego obrazu Cerkwi unickiej w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Autorka z powodzeniem zrealizowała postawiony sobie cel wypełnienia luki w badaniach nad tą tematyką i uczyniła to w sposób kompetentny, na drodze rzetelnego wysiłku badawczego. Wieloletni trud I. Wodzianowskiej w badaniach nad losami Cerkwi unickiej zakończył się sukcesem, czego wyrazem jest książka *Zmierzch Unii. Struktury terytorialne i personalne Cerkwi greckokatolickiej w drugiej połowie XVIII wieku na Braclawszczyźnie*.